

# Skowronek, Jerzy

---

## [Pragnę niniejszym zwięźle odpowiedzieć...]

---

Przegląd Historyczny 54/1, 169-170

---

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

odtworzeniu tekstu”, należało odpowiednie miejsca w wydany „Pamiętniku” wskazać.

Recenzent twierdzi, że w przypisach „przesadnie uwzględniono militaria w powstaniu”. Chodzi mu zapewne o dłuższe życiorysy wojskowych. Otóż w naszych przypisach wydawcy chcieli podaniem obfitych biografików skonfrontować te dane z licznymi wypowiedziami Ostrowskiego na temat kwalifikacji wojskowych uczestników powstania.

*Karolina i Władysław Rostoccy*

Pragnę niniejszym zwięźle odpowiedzieć na zarzuty wysunięte przez wydawców „Pamiętnika z czasów powstania listopadowego” A. Ostrowskiego.

Część uwag usunęła niektóre zastrzeżenia recenzenta, ale z kilku uwagami zgodzić się niepodobna. Krótko wymienię te ostatnie starając się przytoczyć żądane przez wydawców dowody.

1. Jeśli pominąłem milczeniem wiele całkowiec słusznych sformułowań wydawców o A. Ostrowskim, to dlatego, by w krótkiej recenzji nie powtarzać wstępu wydawców. Zatrzymałem się nad problemami, które — jak mi się wydawało — mniej były akcentowane przez wydawców, a które można było uzupełnić.

2. Przypisywanie Ostrowskiemu ideologii burżuazyjno-liberalnej jest chyba nieporozumieniem. Przeczy bowiem temu tekst na s. 92—106. W ogólnikach autor jest zwolennikiem reform społecznych, ale w bardziej precyzyjnych wyrażeniach przebija pewna apologia szlachty (s. 106), a nawet liberalizm wobec arystokracji, aczkolwiek w arystokracji widzi głównego winowajcę klęski powstania (s. 104—105). Na s. 121 autor wyraźnie rozgranicza szlachtę, gmin i pośredniczący między nimi stan trzeci, który Ostrowski chciałby w Polsce „zaprowadzić” poprzez... upowszechnienie Gwardii Narodowej. Wyraźnie wypowiada się przeciw nadaniu chłopcom ziemi, potępia pruską reformę regulacyjną i radzi pozostawić kwestię włościańską dobrej woli i indywidualnym umowom dziedziców (s. 288—290). Absolutnie nie stawiam tu zarzutu o niedokładnym czytaniu tekstu. Ale powyższe sformułowania można pogodzić co najwyżej ze stanowiskiem liberalno-szlacheckim, a nigdy burżuazyjno-liberalnym (NB wydawcy nie dają definicji tego terminu ani dowodów na poparcie swej opinii). Ostrowski reprezentuje patriotyzm oparty na jedności narodu, na bardzo wyraźnym zacieraniu konfliktów społecznych, na dalszym faktycznym utrzymaniu przewagi szlachty. Czyż można go postawić obok np. J. O. Szanieckiego czy D. Krysińskiego?

Niekonsekwencję w poglądach wydawców łatwo wykazać słowami wstępu. Oto na s. 10 przypisują Ostrowskiemu poglądy burżuazyjno-liberalne już przed powstaniem, a na s. 16 mówią o „zbliżaniu się do liberalnej grupy kaliskiej”, na pewno nie burżuazyjnej. A dalej stwierdzają nawet, że ta ewolucja pogłębiła się dopiero po upadku powstania, „gdy autor ostrą krytyką chciał się odciąć od grupy magnacko-konserwatywnej, z którą tak długo współdziałał” (powtórzono to również na s. 30).

3. Omówienie działalności sejmowej Ostrowskiego przed powstaniem ograniczyli wydawcy dosłownie do stwierdzenia, że zasiadał w sejmach Księstwa Warszawskiego (według wstępu należał równocześnie do opozycji i do zwolenników Napoleona, s. 7—8) i Królestwa Polskiego oraz w sądzie sejmowym. I to wszystko.

4. Mimo kilkakrotnego czytania s. 27—28 nie udało mi się znaleźć zdania definitywnie rozstrzygającego, które rękopisy służyły za podstawę publikacji. Zdanie o księdze Rp (s. 28) jest bardzo niejasne. A lakoniczne stwierdzenie (s. 33),

że „za podstawę druku brano tekst, który posiadał najpełniejszą redakcję”, chyba nie wystarcza. Szkoda, że nie rozstrzygnęli tego wydawcy w powyższej odpowiedzi.

5. Pietyzm wydawców wobec zaleceń autora „Pamiętników” na pewno godny jest pochwały, lecz warto było uczynić coś również dla większej przejrzystości i czytelności tekstu.

6. Jeśli wydawcy uznali za konieczne umieszczenie w przypisach biografii najbardziej nawet znanych wodzów powstania, to chyba równie potrzebne były wiadomości (tak trudne niekiedy do znalezienia) o mniej znanych działaczach politycznych.

7. Nie zawsze niestety zaznaczony jest charakter opuszczonych fragmentów (np. s. 258), a na s. 442 brak odpowiedniego nawiasu mimo informacji o luce w tekście.

Pragnę bardzo, by te kilka uwag nie zostało zrozumiane przez wydawców jako brak szacunku dla ich naprawdę ciężkiej i nie zawsze docenianej pracy.

*Jerzy Skowronek*